

# Co zrobić, gdy układ jest niewykonalny



SYLWIA WEDZIUK



@swedziuk



email

opublikowano: wczoraj, 07-12-2020, 14:46

**Przedsiębiorcy, którzy zrestrukturyzowali się jeszcze przed pandemią i obecnie nie są w stanie wykonywać układu, mają do wyboru trzy rozwiązania.**

Pandemia spowodowała problemy płynnościowe w wielu firmach. Coraz chętniej sięgają one po restrukturyzację. Są jednak także spółki, które zakończyły ten proces chwilę przed atakiem koronawirusa i obecnie muszą realizować niewykonalny układ. Jego założenia tworzone były bowiem w zupełnie innych realiach, w czasach, gdy nikt nie przewidywał lockdownu.

## Zmiana układu

Zdaniem Bartosza Sierakowskiego, radcy prawnego, współnika w kancelarii Zimmerman i Wspólnicy, takie firmy są obecnie w trudniejszym położeniu niż te, które do restrukturyzacji przystąpią dopiero teraz.

– Układy w 90 proc. realizowane są z bieżących przepływów, więc firmy mogą mieć duże problemy z ich obsługą. Jeżeli spółki zostały dotknięte COVID-19, układ prawdopodobnie nie będzie mógł zostać wykonany – mówi Bartosz Sierakowski.

Mają one trzy wyjścia: złożenie wniosku o upadłość, zmianę układu albo uchylenie układu i skorzystanie z uproszczonej restrukturyzacji.

W pierwszym przypadku, po ogłoszeniu upadłości układ wygasa, tak jakby go w ogóle nie zawarto, a firma zostaje zlikwidowana.

Natomiast w celu skorzystania z procedury zmiany układu trzeba złożyć stosowny wniosek do sądu restrukturyzacyjnego.

Przesłanką do jej uruchomienia są nadzwyczajne zmiany, które spowodowały obniżenie się zdolności dłużnika do generowania dodatkich przepływów. Jeżeli sąd wyrazi zgodę na otwarcie postępowania, procedura restrukturyzacyjna będzie przeprowadzana raz jeszcze, między tymi samymi wierzycielami. Jej celem jest wypracowanie nowych warunków restrukturyzacji.





Może się nie udać:

– Zarówno zmiana układu, jak i jego uchylene, a potem wejście w uproszczoną restrukturyzację, mogą przeciwdziałać ogłoszeniu upadłości. Jednak każde z tych rozwiązań wiąże się ze sporym ryzykiem niepowodzenia – mówi Bartosz Sierakowski, wspólnik w kancelarii Zimmerman i Wspólnicy.

– Możliwości jest wiele. Można na przykład uzgodnić, że spłacanie układu zacznie się od niższych rat, spłata zostanie przesunięta w czasie, redukcja długów będzie dużo większa albo dłużnik zamiast spłaty zaproponuje konwersję na kapitał – mówi Bartosz Sierakowski.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że procedura zmiany układu jest czasochłonna i na jej zakończenie, czyli prawomocne zatwierdzenie zmienionego układu, trzeba czekać w praktyce około roku.

Zdaniem Karola Tatary, radcy prawnego w kancelarii Tatara i Wspólnicy, zmiana układu nie musi trwać tak długo.

– Dobrze przygotowany we współpracy z nadzorcą wniosek o zmianę układu oraz skonsultowane wcześniej z kluczowymi wierzycielami nowe propozycje układowe mogą spowodować, że całą procedurę da się przeprowadzić w trzy albo cztery miesiące – mówi Karol Tatar.

### **Uchylenie układu**

Minusem zmiany układu niewątpliwie jest fakt, że od momentu momentu złożenia wniosku do przyjęcia zmienionego układu dłużnik musi obsługiwać stary układ.

– Jeżeli nie jest w stanie tego robić, wierzyciele mogą złożyć wniosek o umorzenie postępowania. Jeśli zostanie on uwzględniony, zmiana układu nie będzie już możliwa. Minus tego rozwiązania jest też taki, że zamyka ono firmie drogę do skorzystania z uproszczonego postępowania restrukturyzacyjnego, które wprowadziła tarcza antykryzysowa i które w krótkim czasie umożliwia ułożenie się z wierzycielami – mówi Bartosz Sierakowski.



Firmy borykające się z trudnościami w obsłudze świeżo zawartego układu mogą rozważyć także opcję uchylenia go, a następnie uruchomienia uproszczonej restrukturyzacji.

– W ten sposób można liczyć na ochronę przed upadłością i egzekucjami ze strony wierzycieli. Z drugiej jednak strony takie kolejne postępowanie restrukturyzacyjne nadwyręza pozycję dłużnika. Jeden układ jest uchylony, a za chwilę firma chce stworzyć kolejny. Skłonność wierzycieli do powiedzenia drugi raz „tak” takiej firmie maleje. Spadają też szanse na zatwierdzenie takiego układu przez sąd – mówi Bartosz Sierakowski.

Sąd musi zbadać, czy taki nowy układ nie będzie dla wierzycieli krzywdzący oraz czy dłużnik nie przyjmuje strategii, której celem jest niejako stałe pozostawanie w procedurze restrukturyzacji, tylko po to, żeby odroczyć w czasie spłatę zobowiązań.

– Oba sposoby – zmiana układu i uchylenie układu, a potem wejście w uproszczoną restrukturyzację, mogą przeciwdziałać ogłoszeniu upadłości. Jednak każdy z nich wiąże się ze sporym ryzykiem niepowodzenia – mówi Bartosz Sierakowski.

### **Co wybrać**

Z perspektywy dłużnika lepiej skorzystać z opcji uchylenia układu, a potem wszczęcia uproszczonej restrukturyzacji. Jednak z punktu widzenia wierzycieli dłużnik traci wtedy wiarygodność.

– Z drugiej strony pamiętajmy, że uproszczona restrukturyzacja jest szybsza niż procedura zmiany układu. Zatem wierzyciele w najgorszym wypadku zostaną wstrzymani ze swoimi działaniami windykacyjnymi przez cztery miesiące, a potem, jeżeli nie uda się zawrzeć układu, to i tak dłużnika czeka likwidacja – tłumaczy Bartosz Sierakowski.

Jego zdaniem wybór najlepszego rozwiązania w głównej mierze zależy od parametrów starego układu i tego, jak długo firma może go realizować.

– Jeżeli perspektywa obsługi tego układu wynosi kilkanaście miesięcy, to procedura jego zmiany wystarczy. Ale jeśli wykonywanie układu jest niemożliwe lub za kilka miesięcy okaże się niemożliwe, to jego uchylenie i skorzystanie z procedury uproszczonego postępowania restrukturyzacyjnego będzie lepszym rozwiązaniem – mówi Bartosz Sierakowski.

Zdaniem Andrzeja Głowackiego, prezesa DGA Centrum Sanacji, istnieje jeszcze jedno warte rozważenia rozwiązanie.

– Można spróbować zastosować układ częściowy w uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu. Co prawda wierzytelności objęte jednym układem nie mogą zostać uwzględnione w innym. Można jednak objąć nowym częściowym układem zobowiązania, których wcześniejszy układ nie uwzględnia – mówi Andrzej Głowacki.